

Jonas Drungilas, *Erelio lokio guolyje. Lenkų bajorai Žemaitijoje XVI–XVIII a.: migracija, kalba, atmintis, Lietuvos istorijos institutas, Vilnius 2019, ss. 294, ISBN 978-609-8183-65-8*

„Orzeł w legowisku niedźwiedzia” – tytuł dobrze oddaje zasadniczy temat omawianej monografii, czyli Polacy na Żmudzi¹. Został on doprecyzowany w podtytule: Szlachta polska na Żmudzi w XVI–XVIII w.: migracja, język, pamięć. Jest to zatem monografia dotycząca trzech wyżej wymienionych zagadnień omawianej problematyki. Jej ramy chronologiczne ustalono na okres od XVI do XVIII w., choć sam Autor w pewnym miejscu stwierdził, że migracja szlachty polskiej – kluczowy temat rozprawy – analizował tylko do pierwszej połowy XVII w. (s. 14). Dodajmy, że jest to rozprawa doktorska obroniona w 2018 r., napisana pod kierunkiem prof. Ireny Valikonytė z Uniwersytetu Wileńskiego, do której dodano kilka kwestii; zapewne chodzi o „Causus improvisus”.

Pod względem konstrukcyjnym monografia dzieli się na: wstęp, trzy rozdziały (tu zwane częściami), wspomniany „Causus improvisus”, zakończenie, streszczenie po angielsku i polsku [sic!], wykaz skrótów, bibliografię i indeksy (osobowy i geograficzny). Konstrukcja jest zatem typowa, z wyjątkiem owego „Causus improvisus”. We wstępie (s. 11–30) Autor zdefiniował temat zgodnie z zasadami sztuki (pod względem merytorycznym, chronologicznym i terytorialnym), przedstawił metody badawcze oraz historiografię i źródła. Najpierw poddał krytyce dotychczasową historiografię polską i litewską, wskazując na jej jednostronność w ujęciu problematyki polonizacyjnej i lituanizacyjnej w odniesieniu do dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wskazał też, że wkład przybyłej na jego terytorium polskiej szlachty w procesy polonizacyjne nie był dogłębnie badany. Sam zaproponował nowe spojrzenie na omawianą problematykę zbliżenia Polski i Litwy przez przyjrzenie się kwestii „złania się szlachty polskiej z litewską” (s. 12), czyli integracji tej szlachty. Właśnie ta problematyka stała się przedmiotem badań Jonasa Drungilasa. Jednak dzieje szlachty polskiej na Żmudzi to przedmiot zbyt szeroki, by omówić go w jednej monografii i dlatego Badacz zawęził temat swoich rozważań do migracji szlachty polskiej na Żmudź i to tylko w aspekcie kulturowym: języka i pamięci genealogicznej. Stwierdził, że jego celem nie była „dogłębna analiza statystyczna migracji szlachty polskiej” ani „czynniki socjalne integracji (np. małżeństwa, dobra ziemskie, stosunki klientalne)” (s. 13). Dodał jednak, że to ostatnie zagadnienie zamierza badać w przyszłości.

Ważne są jeszcze jego uwagi o takich pojęciach jak asymilacja i akulturacja, przejęte z innych nauk: socjologii i antropologii kultury. Starał się on unikać ich używania, z wyjątkiem „asymilacji językowej”, wskazując, że nie zawsze są one odpowiednie do omawianej problematyki w określonym czasie i przestrzeni. Terminy te wykorzystał jednak choćby w zakończeniu i streszczeniach.

Oceniając te założenia, wskazałbym, że propozycja Autora przyjrzenia się zjawisku migracji szlachty polskiej na Żmudzi jest zaledwie jedną z możliwych. Osobiście skłaniałbym się do podjęcia tematu *ab ovo*, czyli od ustalenia podstawowych danych o szlachcie polskiej osiadłej na Żmudzi: jej liczebności, pochodzeniu terytorialnym i społecznym (materialnym), piastowanych urzędach, posiadanej ziemi, małżeństwach itp. Wydaje się, że Jonas Drungilas jest gotowy do zajęcia się tym tematem, zważywszy na zaznajomienie się przezeń z podstawowymi źródłami do tego tematu, czyli księgami grodzkimi i ziemskimi żmudzskimi z lat 1575–1671,

¹ W polskim streszczeniu tytuł przetłumaczono niezbyt fortunnie, litewskie *guolis* oddając jako „norę”, chodzi raczej o legowisko czy np. gawrę niedźwiedzia (tłum. fragmentów recenzowanej książki – G.B.).

choć zachowanymi z pewnymi przerwami. Dopiero na tej podstawie można podjąć wiele innych tematów z zakresu historii kultury.

Pozostałe kwestie przedstawione we wstępie nie budzą większych wątpliwości. Może jedynie poza rozszerzeniem ram chronologicznych rozprawy do XVIII w. zamiast ograniczenia się do połowy stulecia XVII, o czym pisano wyżej. Z drobnych uwag wskazałbym jedynie na zbyt surową ocenę artykułu Marii B. Topolskiej o „polskiej emigracji na wschód”, która nie utożsamiała osób z nazwiskiem kończącym się na -ski z Polakami, ale wskazała na warunek posiadania „polskiego rdzenia” w tych nazwiskach². Uwaga ta nie zmienia jednak faktu, że przywołany artykuł jest dyskusyjny i trudno zgodzić się z niektórymi ustaleniami tej badaczki.

W części pierwszej Jonas Drungilas przedstawił „zarys przybycia szlachty polskiej i utworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego” (s. 33–86). Składa się on z dwóch części: formowania się prawa litewskiego w odniesieniu do przybyszy, szczególnie Polaków, i migracji jako przedmiotu badań. Pierwszy wątek jest niezbędnym wprowadzeniem do tematu, zresztą dość dobrze znanym od czasu publikacji pracy Przemysława Dąbkowskiego o stanowisku cudzoziemców w prawie litewskim w 1912 r.³, wysoko zresztą ocenionej przez Jonasa Drungilasa. Badacz ten znacznie rozwinął ustalenia dawnego historyka polskiego sprzed ponad 100 laty.

Z kolei problematyka migracji znalazła szerokie i nowatorskie ujęcie, choć nieraz było to raczej stawianie pytań niż udzielanie odpowiedzi. Przykładowo: frapująca kwestia o czasie przybycia polskiej szlachty na Żmudź została przedstawiona na przykładzie losów Jana Grużewskiego, a więc za pomocą egzemplifikacji (s. 61). W tym samym akapicie podano jeszcze kilka informacji o pochodzeniu terytorialnym trzech szlachciców z różnych regionów Polski, czyli zagadnieniu ważnym, ale odrębnym od chronologii.

Inne kwestie migracyjne podniesione przez Jonasa Drungilasa to: „czynniki przyciągania” (szlachty polskiej na Żmudź), „czynniki wypychania”, mechanizmy migracji na przykładzie ekonomii szawelskiej, związki przybyszy ze swoją ojczyzną (Polską) i przypadki reemigracji. Wszystkie te problemy są interesujące, a ich poruszenie w tej monografii potrzebne, choć przynajmniej w części znane są one już w literaturze. Niemniej jednak zwraca tu uwagę wykorzystanie mało znanych źródeł, np. przy omawianiu „czynników wypychania”, czyli przemian demograficznych w Polsce jako źródle ekspansji polskiej na Wschód, wspomniany Badacz sięgnął do „dawnej facycji polskiej” i znalazł ciekawy przekaz na ten temat. Podobnych źródeł jest pewnie więcej i dlatego warto kontynuować ten kierunek dociekań. Pożyteczne byłoby sięgnięcie np. do *Liber chamorum* Waleriana Nekandy Trepki.

Z kolei mechanizmy migracji przedstawiono na przykładzie działalności Jana Grużewskiego jako dzierżawcy szawelskiego, który ściągnął do siebie wielu swoich krewnych i znajomych Polaków. Pozostałe dwa wątki są właściwie nieznanne w literaturze: chodzi zarówno o związki przybyszy ze swoją ojczyzną, jak i przypadki reemigracji, czyli powrotu do Polski po nieudanym pobycie na Żmudzi. Szczególnie ta ostatnia kwestia budzi zainteresowanie, jest to bowiem temat zupełnie nieznan, a dość szeroko omówiony w recenzowanej pozycji. Przypadki reemigracji były jednak sporadyczne.

W części drugiej omówiono „kulturalne osobliwości zlania się (integracji) przybyszy ze szlachtą żmudzka” (s. 89–158). Autor omówił tu trzy zagadnienia: używanie języka przez

² M.B. Topolska, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII w. (przyczynek do dziejów polskiej emigracji na wschód w okresie staropolskim)*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2, 1987, s. 149–150, 163–164.

³ P. Dąbkowski, *Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI wieku (1447–1588)*, Lwów 1912.

przybyszy (tj. szlachtę polską), antroponimia przybyszy i ich asymilacja językowa. Przy omawianiu pierwszego problemu wskazał na rozpowszechnienie się języka polskiego w Litwie w XVI w., co jest dość dobrze znane w literaturze. Podobne zjawiska zachodziły również na Żmudzi. Zdaniem Jonasa Drungilasa wspomniani przybysze, należący do warstwy możnych i urzędników, posługiwali się językiem polskim lub ruskim. Z kolei przybysze reprezentujący drobną szlachtę polską stykali się w codziennym życiu z językiem (dialektem) żmudzkiem, co w przyszłości „pomogło złąć się im z miejscową szlachtą” (s. 101). Innymi słowy, ulegli lituanizacji w dłuższej perspektywie historycznej.

Jeszcze ciekawsze informacje podano przy omawianiu pozostałych dwóch kwestii. Najpierw dość szeroko opisano antroponimię przybyszy (s. 103–128). Autor poddał analizie dwa najczęściej występujące wśród nich imiona: Damian i Dobrogost. Trochę ów wybór dziwi, ponieważ pierwszego z nich używały tylko dwie osoby, a drugiego – jedna, sama zaś analiza luźno jedynie wiąże się z tematem. Ciekawsze są natomiast dalsze rozważania Badacza: o formowaniu się nazwisk przybyszy, przemianach ich brzmienia w kancelarii królewskiej i lituanizacji nazwisk polskich. Przy formowaniu się nazwisk przybyszy wskazał on na dominującą początkowo formę patronimiczną (np. Pietraszko Gradowicz), potem z dodatkami toponimii (np. Dombrowski z Dombrowy). W drugiej połowie XVI w. upowszechniło się używanie końcówki -ski, co odzwierciedlało zbliżenie między Polską a Litwą. Na marginesie warto wrócić do Pietraszki Gradowicza, wspomnianego w 1488 r., który zapewne jest tożsamy z Gradowskim wzmiankowanym w 1503 r. Nic nie wiadomo o jego ewentualnym związku z polskim rodem Gradowskich, osiadłym na Żmudzi w połowie XVI w., wątpliwości tej nie rozwiązał również Jonas Drungilas.

Ważne są kolejne rozważania o przemianach nazwisk w kancelarii królewskiej, czyli pisowni nazwisk polskich i ruskich. Klasyczny przykład to ruski Chrustowski i polski Chrzastowski. Nie wiadomo, czy to jedna i ta sama rodzina, o czym szerzej napisano w części trzeciej monografii. Z kolei kwestia lituanizacji nazwisk polskich podjęta została na podstawie trzech przykładów (w tym dwóch spoza Żmudzi) lituanizacji nazwiska polskiego przez dodanie końcówki litewskiej. Są to zatem przykłady niesłychanie rzadkie, co stwierdził sam Badacz (s. 128). Godne konstatacji jest jego przypuszczenie, że były dwie wersje nazwiska: oficjalna zawarta w dokumentach urzędowych i nieoficjalna – w księgach parafialnych.

Ostatnie zagadnienie poruszone w tej części to asymilacja językowa szlachty polskiej (s. 131–158). Chodzi o jej stosunek do języka litewskiego (żmudzkiego), w tym wypadku o jego przyswojenie i używanie. Jonas Drungilas podał wiele przykładów wskazujących na znajomość języka litewskiego przez szlachtę polską, głównie jednak duchowieństwo, które nawet tworzyło i publikowało książki w tym języku (podał przykład 7 takich osób). Podsumowaniem tej części pracy jest pokazanie „modelu przyswajania języka litewskiego przez polską szlachtę”, który zależał od dwóch czynników: pozycji majątkowej i pokolenia (pierwszego na Żmudzi lub następnych). Co do zasady drobna szlachta szybko poznawała język litewski i już w pierwszym pokoleniu była dwujęzyczna, a w drugim i następnych – zlituanizowana, czyli uległa procesowi asymilacji językowej. Z kolei szlachta zamożna знаła tylko pojedyncze słowa litewskie (raczej żmudzkie), a szlachta średnia plasowała się niejako po środku: w pierwszym pokoleniu znała język litewski w stopniu komunikatywnym, w drugim była dwujęzyczna, by w kolejnych pokoleniach ulec asymilacji językowej.

Oceniam ten model jako zbyt teoretyczny i uogólniony. Być może dotyczy on nielicznej elity, czyli wspomnianych wyżej kilku duchownych, którzy musieli poznać miejscowy język choćby z powodu swoich obowiązków duszpasterskich i wykształcenia. Znajomość pojedynczych słów i pojęć, nawet przysłów, fragmentów pieśni itp. jest oczywista wśród szlachty polskiej

i świadczy tylko o wymianie kulturowej między tubylcami i przybyszami, czyli o akulturacji. Na marginesie posługiwanie się przykładem Piłsudskiego i jego znajomości języka litewskiego w XVIII w. nie jest właściwe, nie był on bowiem z pochodzenia Polakiem, lecz Żmudzinem.

Ostatnia część monografii dotyczy „odzwierciedlenia polskiego pochodzenia w świadomości genealogicznej” (s. 159–189). W uwagach wstępnych była mowa *ab ovo*, czyli o nazwiskach ze starożytnego Rzymu, co jest chyba przesadą. Następnie Autor szerzej zajął się Umiastowskimi z Klimonta, Gruzewskimi i Sławoczyńskim, a właściwie jego przydomkiem „Mozerka”. Ciekawy jest *passus* o imieniu przodka, przedstawiony na przykładzie Chrzęstowskich i Frąckiewiczów Radziwiłłskich. W odniesieniu do tych pierwszych Autor wysunął hipotezę o ich pochodzeniu ruskim (a nie polskim), choć w innym miejscu zaliczał ich do Polaków (np. s. 118). Wreszcie na końcu zajął się eponimami, czyli recepcją polskich legend heraldycznych: Nałęcz Gorskich, Dunin Rajeckich (nie notowano ich na Żmudzi) i Skarbek Ważyńskich.

Dalej umieszczono „Casus improvisus” (s. 191–226), czyli dwa studia dość luźno związane z omawianą monografią. Pierwsze dotyczy pamięci genealogicznej Nagórskich, a właściwie Jakuba Ignacego Nagórskiego z drugiej połowy XVIII w., a więc wykracza poza ramy chronologiczne tej monografii. Jest ono interesujące z kilku powodów: przede wszystkim wprowadzono do obiegu naukowego nowe źródło z połowy XVIII w., ponadto jest dowodem zainteresowań genealogicznych danej osoby, a także wysunięto hipotezę o zmianie herbu Nagórskich z Ostoji na Leszczyca. Zawiera ono cenne drzewo genealogiczne Nagórskich. Studium to zostało wydane kilka lat wcześniej w formie artykułu⁴. Drugi tekst dotyczy Jana Gruzewskiego (1578–1646), znanego jezuitę z pierwszej połowy XVII w., którego pochodzenie zostało określone na osiem sposobów. Ma on charakter przyczynkarski. Dalej zamieszczono jeszcze uwagi o związku między pamięcią genealogiczną a statusem majątkowym i pokoleniem szlachty, o czym była już mowa wyżej.

W zakończeniu streszczono główne ustalenia monografii. Brakuje tu jedynie postulatów badawczych, a konkretnie podniesionego przez Jonasa Drungilasa we wstępie. Dalej są streszczenia, w tym polskie. Powinno ono podawać odmienny nieco tytuł pracy (o czym już pisano) i wprowadzić kilka poprawek, np. co do pisowni nazwiska Borzymowski (podano go w wersji litewskiej: Bożymowski) czy terminu *Lithuania priopria*, czyli Litwa właściwa, a nie prawdziwa.

Na końcu pracy umieszczono bibliografię. Podstawą monografii są głównie księgi grodzkie i ziemskie żmudzkie znajdujące się w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Wykorzystano też materiały przechowywane w innych bibliotekach (Litewskiej Akademii Nauk i Biblioteki Narodowej) i archiwach Wilna (Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego i Wileńskie Archiwum Okręgowe). Z innych litewskich placówek naukowych, gdzie Autor dokonał kwerendy, należy wymienić: Muzeum „Alka” w Szawlach, Muzeum Biskupstwa Żmudzkiego (nie podano, że znajduje się w Worniach, lit. Varniai, stolicy dawnego biskupstwa), Archiwum Kurii Arcybiskupiej Kowieńskiej i archiwum parafialne w Poładze (Palanga). Poza Litwą zostały wykorzystane archiwa w Rzymie (jezuitów), w Kijowie (Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy i Narodowa Biblioteka Ukrainy), w Mińsku (Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi) oraz w Moskwie (Rosyjskie Archiwum Państwowe Akt Dawnych) i Petersburgu (Rosyjska Biblioteka Narodowa). Ze zbiorów polskich należy wymienić oczywiście Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Radziwiłłowskie) i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

⁴ J. Drungilas, *Pamirštos kilmės labirintuose. Nagurskių giminės atvejis XVIII a. antrojoje pusėje*, w: *Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: valstybė, kultūra, edukacija*, red. R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2015 (XVIII amžiaus studijos, t. 2), s. 221–247.

Oceniając ten wykaz, należy wskazać na szerokie wykorzystanie zasobu archiwów, bibliotek i muzeów litewskich, może z wyjątkiem Archiwum Historycznego Państwa Litewskiego w Wilnie. Jest tam ogromna ilość materiału historycznego do omawianego tematu. Można by wskazać jeszcze na niektóre archiwa i biblioteki polskie czy stosunkowo nieduże wykorzystanie podobnych placówek w Rosji, ale nie zmienia to zasadniczej konstatacji, że podstawa źródłowa została solidnie i wystarczająco zebrana w kraju i poza jego granicami.

Wydaje się, że jeszcze bogatsze są źródła drukowane, które obejmują starodruki (stosunkowo nieliczne) i liczne wydawnictwa źródłowe. Z kolei literatura przedmiotu jest tak obfita, że trudno tu coś dodać. Umieszczono tu również nieliczne zasoby internetowe, chyba niepotrzebnie. Niewątpliwie Jonas Drungilas dobrze zna polską literaturę, którą dość obficie wykorzystuje w swojej pracy. Nieobca jest mu również literatura zachodnia.

Ostateczna ocena recenzowanej monografii jest zdecydowanie pozytywna. Otrzymaliśmy bowiem pracę dojrzałą, dającą wiele nowych ustaleń, zmuszającą do przemyśleń pewnych tradycyjnych sądów i nowatorską, a takie pojęcia jak reemigracja, polonizacja i lituanizacja polskich nazwisk wejdą do kanonu badań nad stosunkami polsko-żmudzkimi (i szerzej – litewskimi). Oczywiście praca ta nie wyczerpuje tematu obecności szlachty polskiej na Żmudzi, lecz raczej stawia sam problem i próbuje rozwiązać niektóre kwestie szczegółowe. Niemniej jednak jest jeszcze daleko do pełnego opracowania tego zagadnienia. Można też liczyć na kontynuację tematu przez Autora omawianej pozycji.

Grzegorz Błaszczyk
Poznań